

Dedykacja
O. Piotra Semenenko CR
dla M. Marii od NSJ Łempickiej
Kopia: Archiwum Klarysek od Wierzywej Adoracji w Kętach
Zespół: Pamiętki po Matce.
Konferencye dla Zakonnicy Ojca Piotra Semenenko.
Rzym, 8 września 1873

Z Panem na Pustynię.

Dyalog mistyczny.
(ks. P. Semenenko)

Pan.

Na samotność zaprowadzę
Ciebie duszo, miłą moją;
Obok siebie cię posadzę,
Serce twoje z mojem spoję.
Całą ciebie tam posiędę
I do serca mówić będę.

Dusza.

Panie, - uczyn!

Pan.

Chcesz?

Dusza.

Bez miary!

Całą wiedzą twojej wiary,
Całą żądzą twej nadziei,
Całym ogniem twej miłości
Chcę z tej świata wyjść zawiei,
Raz być z Tobą w samotności.
Ty mnie całą tam posiędziesz,
I do serca mówić będziesz.

s. 2

Pan.

Więc chcesz?

Dusza.

chcę ach nieskończenie

Pan.

Miła! spełnię twe życzenie
Na samotność zaprowadzę
Obok siebie Cię posadzę.
Tam ty w Sercu spoczniesz mojem

A Ja spocznę w sercu twojem
Wtedy serce twe zrozumie
Co ma miłość chce i umie
Co ma miłość chce i czyni
O najmiłsza w tej pustyni
Jak Ja chcę byś była ze mną
A ty cheszże?

Dusza

Nadaremno

Mnie się pytasz, - Ty wiesz przecie
Jak mi ciasno na tym świecie
Śród tych stworzeń jak mi smutno
I śród ludzi jak okrutno
Ty wiesz dobrze o mój drogi
Jaki los to dla mnie srogi
Gdym bez Ciebie! Kiedym w gwarze

s. 3

Tego świata, kiedym w skwarze
Uczuć własnych, kiedym w grobie
Siebie samej, - w samej sobie!
Ach Najdroższy! wszystkie stopnie
Zgrozy tu przechodzić muszę
Zbaw o drogi, zbaw mą duszę;
Bo tu straszno, tu okropnie!
Nie ma Ciebie! Nie ma Ciebie!
Wszelkie życie stąd uciekło!
Kiedym z Tobą jestem w niebie!
Lecz bez Ciebie tylko piekło!

Pan.

Więc chcesz do mnie?

Dusza

Już nie pytaj!

Ale raczej w sercu czytaj,
Patrzaj co się w duszy dzieje
Myśli moje jak zawieje
Po bezdrożnych puszczech gonią
I bez Ciebie gdzież się schronią?
Me uczucia z ziemi rodne,
A zziajane, życia głodne,
Istne burze, wciąż szaleją,
Wszystko niszczą i śmierć wieją;
We mnie samej mękę moją,

s. 4

Jak bez Ciebie się ukoją?
A uczynki moje biedne,
Tak bez Ciebie, same jedne,
Jak owieczki zabłąkane
Bez Pasterza co je strzeże,
I trwożliwe i znękanie
Na nieznane idą leże;
Bez napoju i bez żeru
Bez opieki i bez steru
Od swojego z dala dachu
Pełne tylko zgrozy, strachu
Płaczą nad swem opuszczeniem,
I bez Ciebie żyć nie mogą!
Ach bez Ciebie wszystko trwogą
Wszystko zgrozą i zniszczeniem!
Strach mi, strach mi o mój miły
I drżąc wołam z całej siły
O Najmilszy! chcę do Ciebie!
Ratuj Ty mnie w tej potrzebie
Ratuj prędko i nie zwlekaj!

Pan.

Więc chcesz do mnie?

Dusza.

Nie, nie czekaj!

Prędko, prędko, skończ mą mękę,

s. 5

Przyjdź łaskawie weź za rękę,
Wyrwij mnie od samej siebie!
Przybież rąco pochwyć twoją
Ze mną razem wszystko moje
Chcę do Ciebie! Chcę do ciebie!

Pan.

Chcesz doprawdy?

Dusza.

O Najdroższy!

Co Ty czynisz? Coraz sroższy
Cios zadajesz mojej duszy;
Jakbyś rad był mej katuszy!
Ty mnie pytasz czy chcę Ciebie?
I choć wciąż Ci to przysięgam,
Pragnień celu nie dosięgam:
Ty nie bierzesz mnie do Siebie!
O Najmilszy, czyś okrutny?

s. 6

Że tak męczysz duch mój smutny
Już się pyta: czy nie łechcesz
Biednej duszy czczą nadzieją?
I doprawdy czy Ty mnie chcesz?

Pan.

Czemu twe się myśli chwieją?
Czemu twe się serce trwoży?
Ja twój Stwórca, Ja Syn Boży!

Jam zarazem twój miłośnik
Jam największy twój zazdrośnik.
Chcę mieć ciebie, chcę mieć całą!

Dusza.

Więc Ty chcesz mnie?

Pan.

O jak mało
Ty wiesz jeszcze ile chcę Cię
I w twych ziemskich myśli męcie
Jakże mało możesz zbadać
Czemu za chęć mam Cię posiadać!

Dusza.

Jakże Panie? więc zaiste?

Pan.

Tak o moja! Wiekuiste
Między nami związki stoją,
I od wieków tyś jest moją!
I jak wieczność nieskończona
Jak ma istność niezgłębiona
jak ma wszechmoc jest bezdenna
Jak ma wiedza wszystkowiedna
I ma miłość jest bez miary
Tak pragnienie którym pragnę
Ciebie miła!

s. 7

Dusza.

Wiary, wiary!

A padając czoła nagnę
Zachwycone serce złożę
U stóp Twoich o mój Boże!
I z rozkoszy się rozplnę
I wdzięcznością Cię owinę
I pragnieniem rozognionem
Pójdę za twem nieskończonym

Powiedz, powiedz: chcesz mnie?

Pan

Droga!

Nie znasz jeszcze twego Boga?
Nie wiesz na com stworzył Ciebie?
Na com wybrał? Jam dla siebie
To uczynił. – Tyś potrzebą
Serca Mego – tyś słodyczą,
Tyś najdroższą mą zdobyczą,
Tyś mój raj – ty moje niebo!
W Tobie moje odpocznienie,
Moje szczęście, me rozkosze,
Więc i całe me pragnienie!

Dusza

Mów o Panie, mów, mów, proszę –
Wdzięk słów Twoich niech nie niknie,

s. 8

Niechaj dusza k'nim przywyknie
Niech ich ogień ją przeniknie,
I przepali i przetworzy
Mów, mów, Panie!

Pan.

Głos mój Boży

Sprawi co chcesz. Odrzuć trwogę,
Wdziej wesele, zbliż się ku mnie,
Słuchaj: Ja tak kocham Ciebie
Że bez Ciebie żyć nie mogę.
Ani być bez Ciebie w niebie.

Dusza.

Ach, co mówisz?!

Pan

Już rozumnie

Nie wątp, a wierz: już miłośnie
Daj, a pragnij!

Dusza.

Panie, Panie!

Twój głos przeszył duszę do dna
Z takim szczęściem, tak radośnie
Że zaledwie tchu mi stanie;
Panie, Panie, czym ja godna?

Pan.

Wstań, najmilsza! i złóż trwogę,

s. 9

Pośpiesz ku mnie i bądź ze mną;
Ty mi jesteś tak przyjemną
Ja tak bardzo kocham Ciebie
Że bez Ciebie żyć nie mogę
Ani być bez Ciebie w niebie!

Dusza

Ach, nie żyję!

Pan.

Żyjesz, miła!

Dusza

Nie, nie, Twego słowa siła
]Najrozkoszniej mnie zabiła
Słuchaj drogi! ja nie żyję
Żyjesz we mnie Ty!

Pan.

Czy iście?

Dusza

Tak, Ty jeden!

Pan.

Wiekuiście?

Dusza.

Tak, na wieki!

Pan.

Więc już zwiję

Wianek ślubny na te gody,

s. 10

Sam ozdobię nim twe skronie,
Złożę Sam Cię na mem łonie,
Wwiodę Sam do mej gospody
Jak mą własność. Lecz nim wwiodę
W tę najśłodszą mą gospodę
Ni wybije ta godzina
O najmiłsza, o jedyna!
Wprzód na puszczyć zaprowadzę
Całą wezmę w swoją władzę.
Całą, całą Cię posiędę
i do serca mówić będę
i w miłości Cię wypieszczę;
Bo się masz nauczyć jeszcze
Jak masz kochać tą miłością
której masz już ślubny wieniec.

Dusza

Ja nie żyję; lecz ty we mnie

Ty mój Bóg i Oblubieniec
Więc do woli, więc z lubością
Czyń co chcesz, co Ci przyjemnie.

Pan

Tak, uczynię, wszystko ziszczę
Na największą porwęć puszcę
Tam Ja ciebie całą zniszczę
A me Bóstwo w Ciebie spuszcę;

s. 11

I tak Boże słowa powiem
Mą miłością przepelnione
Że te dotąd wyrzeczone
Były tylko ich przedśłowiem
Tam miłością Cię wytuczę
W miłość zmienię i przepelnię
A jak wszystko w tobie spełnię
Jak szystkiego Cię nauczę,
Całą we mnie przemienioną
Na wieczności porwę łono
Tam dopiero poznasz iście
Jak Bóg kocha wiekuiście
Chceszże miła, miła moja?

Dusza.

Jam już twoja!

Pan.

Moja?

Dusz

Twoja!

Pan

Chcesz?

Dusza

Chcę, o chcę!

Pan

Wierzysz?

Dusza.

Wierzę!

Pan.

Dajesz wszystko?

Dusza.

Masz w ofierze.

Pan.

Pragniesz?

s. 12

Dusza.
Pragnę.
Pan.
Idziesz?
Dusza
Idę!
Pan.
Ze mną?
Dusza
Z Tobą!
Pan.
Gdzie chcę?
Dusza.
Wszędzie.
Pan.
Idźmyż, idźmy na pustynię
Tam, o miła! raj nasz będzie,

s. 13

Nim do nieba z tobą wnijdę;
Tam Ja wszystko ci uczynię
Ja Twój Boży Oblubieniec
Twój Kochanek, wszystko twoje;
Więc weź na skroń ślubny wieniec
Daj mi rękę, i we dwoje,
Z tobą jedną, - ja jedynie
Już, - już, idźmy na pustynię.

Aniołowie.

Więc się stało. – Tajemnicą
Pan swe gody z duszą kryje
Jak się pieści, jak tam żyje
Z świętą swoją gołębicą
Wiedzą między sobą dwiema;
Słów w języku na to nie ma.

Archaniołowie.

Tylko mary wy nadziemne
Od pustyni tej z daleka
Precz potęgi wszystkie ciemne
I wy złości precz podziemne!
Każdy duch zły niech ucieka!
Precz stąd myśli rozbłąkane,
Precz uczucia obce, zdrożne,
Precz stąd żądze samodziane,
Precz zamiary własne, próżne,

s. 14

Precz zachcienia martworodne,
Precz uczynki stąd bezpłodne!
Precz z daleka od pustyni
Bo tu Pan swe dzieło czyni!

Cherubinowie.

Zstąp tu Duchu światła czysty,
Duchu mocy zstąp ognisty
Coś na Syna Człowieczego
Zstąpił w pełni twoich darów,
Teraz na wybraną Jego
W pełni blasków i pożarów
Zstąp potężnie! Świeć opromień
Podnieś, porwij, rozpal w płomień!
I tak boską uczyń do dna!
By Kochanka była godna!

Serafinowie.

A my wielką pieśń gotujem
Pieśń miłości godów wiecznych
I tej chwili oczekujem
Gdy po związkach ostatecznych
Pan swą Lubą w pół objętą
Wspartą na Nim chęcią świętą,
Całą jasną od radości,
Rozpłynioną od miłości,
Całą w Niego zachwyconą,

s. 15

Całą w Niego przemienioną
Całą znikłą w ulubionym
I nim tylko pełną całą
Tak w tryumfie nieskończonym
Spólną z Nim odzianą chwałą
Już przez Ojca ulubioną,
Już przez Ducha przepelnioną
W dzień on szczęścia i nagrody
W wieczne już wprowadza gody
Więc wzdychamy do tej chwili
Gdzie miłości pieśń trójświętą
Tu na ziemi rozpoczętą
My im będziemy tam kończyli!

Mentorella

Święto Narodz.[enia] N. Panny 1861

dane Siostrze Maryi od Serca Pana
Jezusowego -
na pamiątkę ślubów
złożonych w Rzymie w Św.[ięto] Narodz.[enia] N. P. 1873 r.

X. Piotr Semenenko